

Nauczyciel w dwudziestoleciu międzywojennym to była figura!

Nim w 1932 roku uchwalono ustawę o oświacie, przez pierwszą dekadę po odzyskaniu niepodległości pierwszym zadaniem było ujednoczenie systemu szkolnego, organizacji szkół oraz podstaw ideowych i programowych. Nauczyciele byli elitą, niezbędną młodemu państwu.

Minął tydzień od protestu oświatowej "Solidarności" przed MEN z 15 września br. Minister edukacji otrzymała czerwony kartek. Nauczyciele niepokoją się o kondycję swego zawodu i poziom edukacji. A jak to było w okresie międzywojennym?

– Przed wojną nauczyciel to była figura, do oświaty trafiali najlepsi. Dzisiaj trudno o specjalistów, choćby w szkolnictwie zawodowym. Nie zgłaszają się już zykowcy, informatycy. Studia i wakaty. Skąd te błędy? Brakuje wizji – powiedział Wojciech Ksiądz, przewodniczący Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” na wrześniowym posiedzeniu Zarządu Regionu Gdańskiego.

Sejm nauczycielski

Najpierw Tymczasowa Rada Stanu powołała 1 lutego 1918 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), czyli organ centralny do zarządzania szkolnictwem wszelkich stopni i typów oraz archiwami, bibliotekami, muzeami i teatrami oraz do spraw wyznaniowych.

7 lutego 1919 r. wyszedł dekret „O obowiązkach szkolnym” podpisany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, premiera Ignacego Paderewskiego i ministra Jana Łukasiewicza. Wprowadzał on obowiązek 7-letniej szkoły powszechnej (od siódmego roku życia). Szkoła miała być bezpłatna, co nakładało na państwo obowiązek zapewnienia dostępu do niej.

W kwietniu 1919 r. ministerstwo zwołało tzw. Sejm nauczycielski, który zajął się opracowaniem zasad przyszłego ustroju szkolnego. Zjazd opowiedział się za jednolitą i bezpłatną szkołą powszechną, 7-letnim obowiązkami szkolnym, co w założeniu miało otwierać drogę do wykształcenia bez względu na pochodzenie.

W latach 20. w programach wychowawczych dominował kierunek endecki, propagowany przez pedagogów L. Zarzeckiego i L. Jaksy-Bykowskiego. Po przewrocie majowym 1926 r. ukształtował się program tak zwanego wychowania państwowego, który kładł nacisk na wzajemność pracy dydaktycznej i „służby państwu”.

W lipcu 1926 r. uchwalono ustawę, która powodowała, iż po trzech latach pracy nauczyciel mógł być zwolniony jedynie na własną prośbę, dyscyplinarnie bądź jeżeli otrzymał kolejne dwie złe oceny pracy.

Gimnazja

Do 1932 r. funkcjonowało 8-klasowe gimnazjum, a w nim dwa stopnie: pierwsze trzy klasy o

charakterze ogólnokształcącym oraz częściowo ukierunkowane pięć klas wyższych. Przed reformą absolwenci szkoły powszechnej mogli więc kontynuować naukę w gimnazjum niższym (nauka 3 lata) i gimnazjum wyższym (5 lat). Do gimnazjum przyjmowano (na podstawie egzaminu, który do łatwych nie należał) już po pięciu klasach szkoły powszechnej.

Nauka w gimnazjum wyższym kończyła się egzaminem maturalnym, a matura gimnazjalna otwierała drogę do studiów. Ówczesne uczelnie nie prowadziły egzaminów wstępnych.

Reforma

11 marca 1932 r. Sejm uchwalił ustawę o szkolnictwie, która porządkowała system szkolnictwa, tzw. reformę J. Drzejewiczowską, od nazwiska ministra Janusza J. Drzejewicza (BBWR).

Utrzymano 7-letni obowiązek szkolny w zakresie szkoły powszechnej (szkoły powszechne I, II i III stopnia, to jest 4-, 6- i 7-klasowe), ale też zachowano zróżnicowanie programowe szkół.

Większość szkół I stopnia działała we wsiach, co znacznie utrudniało dostęp dzieci wiejskich do szkół średnich, a na przykład w roku szkolnym 1934/35 ponad 900 tys. dzieci pozostawało w ogóle poza szkołą, nie wypełniając obowiązku szkolnego.

Wstęp do gimnazjum (na podstawie egzaminu) dawało ukończenie sześciu klas szkoły powszechnej (klasa 7 była przeznaczona dla tych, którzy nie zamierzali kształcić się dalej).

Po reformie nauka w szkole podstawowej trwała nadal 7 lat, a gimnazjum 4-letnie miało już jednolity program ogólnokształcący.

Do studiów przygotowywały 2-letnie licea. Liceum ogólnokształcące miało być elitarną szkołą, z łaciny i greki. Czteroletnie gimnazjum oraz dwuletnie liceum tworzyły „szkołę średnią”.

Dla młodzieży pracującej wprowadzono obowiązek dokończenia się w 3-letnich szkołach opartych na szkole powszechnej.

Niższe szkoły zawodowe były oparte na I stopniu szkoły powszechnej. Licea zawodowe uprawniały do studiów w wyższych szkołach technicznych. Zostały zniesione seminaria nauczycielskie, a w ich miejsce wprowadzono 3-letnie licea pedagogiczne.

Zatem uczniowie mieli do wyboru szkoły ogólnokształcące, czyli czteroletnie jednolite programowo gimnazjum (zakonczone „małą maturą”) i dwuletnie licea (zróżnicowane na profile: klasyczny, humanistyczny, matematyczno-fizyczny, przyrodniczy), kończone „dużą” maturą – dokumentem niezbędnym do zdania na uczelni wyższej. Istniały też szkoły zasadnicze zawodowe (2–3 lata) i gimnazjalne (2–4 lata).

Zaletą reformy było ujednoczenie ustroju szkolnego i modernizacja programu (nowy matematyczno-fizyczny profil). Pierwsi absolwenci zreformowanego liceum otrzymali świadectwa dojrzałości w czerwcu 1939 roku. Trzy miesiące później poszli na front...

Statystyka

Sytuacja w szkolnictwie była zróżnicowana w zależności od regionu. I tak według danych z roku szkolnego 1922/23 nauczaniem początkowym było objętych na Pomorzu i w Wielkopolsce 94 proc. dzieci, na Śląsku 86,3 proc., w Galicji 76 proc., na Mazowszu i Podlasiu 66,2 proc., w województwach wschodnich 34,7 proc. (co i tak było postępem w porównaniu z rokiem 1913).

Na wsiach były to szkoły z jednym lub dwoma nauczycielami, nierealizujące pełnego programu nauczania. Chłopi w latach 20. i 30. stanowili ponad 60 procent ludności kraju.

Chłopcy malowani

W rozkazie Naczelnika Państwa z 7 grudnia 1918 r. Piłsudski napisał: „Mimo specjalnie ciężkich warunków musi powstać wojsko silne, wewnętrznie jednolite, oparte na bezwzględnej karności i wiadomej dyscyplinie”.

Przyjmowano do Wojska Polskiego oficerów armii zaborczych oraz rozwijano szkolnictwo wojskowe. W 1920 r. kursy i szkoły wojskowe ukończyło około 3 tys. oficerów. Ponad połowę stanowili podchorążowie Szkoły Podchorążych Piechoty. W 1921 r. przystąpiono do tworzenia w Wojsku Polskim korpusu oficerów zawodowych i wznowiono kształcenie oficerów w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego.

W tym samym czasie w 1922 r. pragmatyki oficerem w czasie pokoju mógł zostać absolwent szkoły powszechnej. Kandydat kończył roczny kurs unitarny w Szkole Podchorążych Piechoty oraz dwuletnie studia w szkole oficerskiej rodzaju broni.

Szkolnictwo wyższe

Szkolnictwo wyższe miało do 1933 r. szeroką autonomię i uprawnienia samorządowe, nim ustawa o szkołach wyższych ograniczyła ich autonomię, związkując uprawnienia ministra, który zyskał prawo tworzenia i likwidowania wydziałów, zatwierdzania (lub nie) rektorów.

Status szkół akademickich miały uniwersytety w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i w Wilnie, politechniki Warszawska i Lwowska, Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Akademia Górnicza w Krakowie, Państwowy Instytut Dentystyczny oraz placówki prywatne: ASP w Krakowie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wolna Wszechnica Polska w Warszawie i Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

Wyższe szkoły zawodowe to na przykład szkoła inżynierska im. A. Wawelberga w Warszawie, Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie i wyższe szkoły pedagogiczne w Katowicach, Krakowie i w Kielcach. Funkcjonowało wyspecjalizowane szkolnictwo artystyczne, wojskowe i specjalne (Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej). W 1938 r. w szkołach wyższych studiowało 47,7 tys. studentów.

Szkolnictwo mniejszości narodowych

Ukraińcy mieli w roku szkolnym 1929/30 790 szkół powszechnych z ukraińskim językiem nauczania dla około 93 tys. uczniów i 2336 szkół z językiem polskim i ukraińskim dla 232 tys. uczniów.

Mniejszość żydowska była traktowana jako mniejszość wyznaniowa; wśród szkół żydowskich, czyli chederów, przeważały prywatne, a językami nauczania były jidysz, hebrajski i polski. Obejmowały one grupy wiekowe od 3 do 13 lat. Przedmiotem nauczania było czytanie Tory i Talmudu. Szeroko znany na świecie był żydowski uniwersytet (czyli jesziwa), otwarty w 1930 r. w Lublinie – Jesziwa Młódców Lubliną wielką i na owe czasy nowoczesna uczelnia, o znakomitym księgozbiorku.

Mniejszość białoruska rozporządzała w roku szkolnym 1929/30 29 szkołami powszechnymi z językiem białoruskim, 51 szkołami mieszаныmi. W roku 1937/38 pozostało 5 szkół mieszanych i jedno gimnazjum. Niemcy w roku szkolnym 1934/35 mieli 409 szkół powszechnych, a w 203 szkołach klasy równoległe niemieckie i polskie.

Polskie szkolnictwo rozwijało się, choć w niezwykle trudnych warunkach, w Wolnym Mieście Gdańsku oraz w gimnazjach w Bytomiu i w Kwidzynie.

Skala przemian

Wielkość ziem odzyskanych po 1918 roku znajdowała się pod zaborem rosyjskim. O ile w wielkich miastach, dzięki pomocy innych inteligencji oraz diaspory żydowskiej, analfabeci stanowili średnio 33 proc., to już na Polesiu aż 72 proc. powyżej 10 roku życia. Z kolei w byłym zaborze pruskim jedynie 5 proc. nie potrafiło czytać i pisać.

Pierwszym krokiem w edukacji dla wielu było wcielanie do wojska, gdzie wprowadzenie przymusowej nauki czytania i pisania w wojsku, gdy połowa żołnierzy tego nie potrafiła. W roku 1926 działało przy jednostkach 2,5 tys. szkół.

Między rokiem 1911 a 1921 na terenach połączonych w II RP wzrosła z 18,4 tys. do 25,5 tys. liczba szkół powszechnych. Połowa uczniów szkół powszechnych opuszczała je po czterech latach. Wysiłek państwa upowszechniającego naukę na poziomie elementarnym spowodował, że z 68 proc. uczących się dzieci w 1922 roku – w 1925 było ich już 86 proc. Mimo to analfabetyzm w 1931 r. dotykał aż 23 proc. społeczeństwa.

Przez 20 lat 1919-39 Polska musiała przejść przemiany w związku z budową suwerennego państwa i scalenie trzech organizmów w jedno państwo.

Artur S. Górski

Nauczyciel gimnazjum, pełne kwalifikacje, 25-letni staż pracy, otrzymywał pensję na poziomie inspektora policji, pułkownika lub zastępcy wojewody. Nauczyciele wydzieleni byli w zbiorowość urzędników państwowych w grupach od IV (566 etatów po 1000 zł) do XI (12 452 etaty po 130 zł). Nauczyciel gimnazjum zarabiał od 300 zł do nawet 635 zł w wielkich miastach. Do tego dochodziły dodatki funkcyjne: rektor uniwersytetu – 500 zł,

dyrektor szkoły – średnio 100–150 zł, kierownik szkoły powszechnej 5–50 zł. Dla porównania w 1938 r. średnia zapłata dla słuchaczy (ok. 700 tys. osób!) to 25 zł/miesiąc, a dla robotnika – 2–3 zł/dzień (do 96 zł miesięcznie).

ASG